

## Uwagi w sprawie uporządkowania (systematyki) zasobów T. Gałkiewicza — odpowiedź

Marcin Piwocki\*, Stanisław Przeniosło\*

Z przyjemnością zapoznaliśmy się z uwagami Tadeusza Gałkiewicza. Jego głos jest tym bardziej cenny, że należy on do doświadczonych znawców problematyki i publicznie zabierał już głos niemal 20 lat temu.

Na początek pragniemy wyjaśnić, że podane w artykule propozycje nie są w pełni propozycjami autorskimi. Jako uczestnicy zespołu, a w szczególności końcowych etapów ustalania klasyfikacji, chcieliśmy przybliżyć jej zasady polskiemu czytelnikowi.

Największą wątpliwość wzbudziła trójwymiarowość klasyfikacji, a właściwie przyjęcie trzeciej osi: możliwości wykorzystania zasobów (*Feasibility axis*), odzwierciedlającej stopień dokładności oceny możliwości ich wykorzystania. Istotnie, jak to zaznacza T. Gałkiewicz, i co podkreślono w artykule, ocena możliwości zagospodarowania złoża (*Feasibility*) nie ma jednoznacznego odpowiednika w polskiej praktyce geologiczno-górnictwej. W artykule nie przedstawiono pełnych zasad studium możliwości wykorzystania zasobów (*Prefeasibility* i *Feasibility Study*), gdyż przekraczało to ramy publikacji. W tej mierze odsyłaliśmy czytelnika do literatury, a zwłaszcza do dokumentów ONZ. [Do dokumentów dochodzi jeszcze podsumowanie w ośmiu językach: angielskim, niemieckim, hiszpańskim, francuskim, portugalskim, rosyjskim i chińskim — United Nations Classification for Reserves/Resources — Solid Fuels and Mineral Commodities — Final Version. UN, Genewa, Sept. 1997. (ENERGY/WP.1/R.77)].

Proponowana trzecia oś może budzić wątpliwości, ale głównie sprecyzowanie tego kryterium było potrzebą i przedmiotem prac zespołu pracującego od 1992 r. pod egidą

\*Państwowy Instytut Geologiczny, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa

ONZ nad klasyfikacją zasobów kopalin. Klasyfikacja ta ma na celu unifikację zasad w państwach o ugruntowanej gospodarce rynkowej i krajów będących na drodze przejściowej do systemu rynkowego.

Odnosnie do kryteriów (pkt 2), nie rozumiemy stwierdzenia o ich niezależności. Są one oczywiście współzależne, co wynika z samej idei klasyfikacji trójosiowej, a ich hierarchiczność jest uwzględniona na każdej z osi.

Odnosnie do braku określenia dokładności i błędów (pkt 3) w przedstawionych propozycjach, wyjaśniamy, że propozycje dotyczyły zasad nowej klasyfikacji międzynarodowej, a nie szczegółów w jej obrębie. Jest jasne, że wymienione w klasyfikacji kategorie A–D<sub>2</sub> mają określone dokładności i dopuszczalne błędy oceny parametrów.

Zgadza się z dalszymi uwagami T. Gałkiewicza, podkreślając raz jeszcze, że elementy oceny, takie jak lokalne warunki gospodarcze, energetyczne, komunikacyjne, a nawet dotyczące zabytków kultury materialnej i środowiska mieszczą się w ocenie możliwości zagospodarowania (*Feasibility*).

We wnioskach (2 i 3), dotyczących kategorii przydatności zasobów z podziałem na: zdatne, wątpliwe i niezdatne, postulat jest słuszny, ale spełnia go zaliczenie do kategorii ekonomicznych lub nieekonomicznych. Ostatecznym wynikiem rozważań jest zaliczenie jako zasobów przemysłowych lub nieprzemysłowych. Pośrednia grupa bywa czasem wyróżniana jako zasoby subekonomiczne albo **dotowane** (nowa kategoria na potrzeby państw o ekonomice przejściowej, ale stosowana też w RFN i Wielkiej Brytanii).

Dziękujemy Tadeuszowi Gałkiewiczowi za wnikliwe uwagi i rzeczowe poszerzenie problematyki klasyfikacji zasobów kopalin, tak istotne dla racjonalnej gospodarki tymi nieodnawialnymi darami przyrody.

E.S.P. PARKER — *Dictionary of Earth Sciences*. New York 1997, Mc Graw Hill, str. 468.

W publikacjach słowniki są zjawiskiem pożądanym, ale rzadkim. Dlatego warto zwrócić uwagę na wskazaną tu pozycję, chociaż obejmuje nie tylko geologię, ale również geochemię, geofizykę, geografę, geodezję, klimatologię, hydrologię i meteorologię. Należy wszakże przyznać, że są to przecież nauki silnie związane z geologią.

Co wyróżnia wskazany słownik od wielu podobnych? Bardzo celowe, jasne, spójne kryteria konstrukcji tego poradnika. Merytorycznie — prócz wyróżnionych nazw (terminów) — uwzględniono również stosowane powszechnie akronimy i bliskie im skróty terminologiczne. Dla każdego wyróżnionego terminu (w alfabetycznym uporządkowaniu) jest przytoczona zwięzła i jasna definicja, przeważnie bardzo trafna. W przypadku palinonimów uwzględniono to poprzez wielość definicji (różne znaczenia terminów). W

drugim przypadku (synonimów) następuje odpowiednie odesłanie do nich. Wreszcie bardzo interesującą (i nowoczesną) wskazówką są zasady wymowy (poprawnej oczywiście) terminu w języku angielskim. Jest to bardzo ważne, gdyż — jak można się przekonać — istnieje wiele odstępstw od konwencjonalnych reguł, co jest ważne szczególnie dla cudzoziemców (w tym oczywiście dla polskich ewentualnych czytelników).

Jeżeli natomiast chodzi o zakres, to jest to słownik raczej koniecznego minimum. Zawiera bowiem około 10,5 tysiąca terminów i na pewno nie jest w tym względzie wyczerpujący. Może jednak stanowić ważny etap w opracowywaniu słowników o większym zakresie, względnie specjalistycznych słowników, z uwagi na swe walory formalne. Również pod względem merytorycznym omawiany słownik zasługuje na aprobatę.

Reasumując — wskazany słownik z zakresu nauk o Ziemi zasługuje na uwagę zainteresowanych czytelników (co było głównym celem tej recenzji).

Tadeusz Gałkiewicz